Nr. 55 Kraków, środa 5 marca 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K).

Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

# Endeckie metamorfozy.

## Jeszcze o p. Wroczyńskim i endeckiej „demokracyi". — Bonaparte??? Gdzie byli rusofile? — Małe przypomnienie.

### Listy sejmowe XVII.

W dalszym ciągu naszych uwag o dotychczasowych kompromitacyach endecyi warto jeszcze przez chwilę zatrzymać się przy niezwykłym „demokratyzmie", jaki udają obecnie endecy, aby uszczuplić prawa Naczelnika Państwa. „Sympatye" dla demokracyi i Sejmu („Rada Narodowa"!) ze strony ND są zbyt dobrze znane, abyśmy potrzebowali dłużej przy nich się zatrzymywać. Ale teraz, **gdy chodzi o walkę z Piłsudskim,** zwyciężyło nagle hasło wszechwładzy Sejmu! Tylko Sejm może dać dymisyę! — szepnęła luendecya pułk. Wroczyńskiemu, usuniętemu przez Naczelnika! — I Wroczyński napisał do Sejmu swój znany list, zwalający odpowiedzialność za ewent. braki w wojsku na — Piłsudskiego...

Kim jest p. Wroczyński, nowe narzędzie endecyi? „Kuryer Poranny" tak go charakteryzuje:

„Kto jest pułkownik Wroczyński? **Oficer** b. armii rosyjskiej, który przy boku gen. Dowbora-Muśnickiego przeszedł przez wszystkie dni jasne i ciemne przygód tego dowódcy, łączącego w swojej osobie obok wielu zalet żołnierskich wiele indywidualnych właściwości, będących powodem **zgrozy oficerów armii Ententy** i stronnictwa narodowo-demokratycznego w okresie odstąpienia od Ententy i kapitulacyi przed Niemcami komendy 1-go korpusu. Każdy z publicystów i każdy z polityków polskich, który pracowali w Petersburgu i w Moskwie w lutym, marcu, kwietniu i maju zeszłego roku wespół z Radą Międzypartyjną pamięta dobrze ten okres **goryczy i wstydu,** których ramy stanowiły straszny list publiczny p. Zdziechowskiego o pertraktacyach gen. Dowbora-Muśnickiego z Niemcami i relacya p. Sadzewicza o kapitulacyi bobrujskiej. P. Korfanty dopomógł dawnemu bobrujskiemu dowódcy do objęcia zaszczytnej misyi obrony zachodnich kresów. Aprobata komendanta była pięknym gestem, dostarczającym zawziętemu przeciwnikowi sposobności do zasługi wobec Ojczyzny, zasługi, która może przykryć cienie przeszłości.

Tym samym pięknym gestem było pozostawienie na stanowisku kierownika ministeryum wojny dowborskiego pułkownika, który przy katastrofie regimu Rady Regencyjnej znalazł się przypadkowo na stanowisku następcy ks. Radziwiłła jako kierownik komisyi wojskowej w okresie gabinetu Świerzyńskiego. W socyalistycznym gabinecie pozostawił komendant na czele spraw wojskowych, nad któremi sam objął zwierzchni nadzór członka bobrujskiego sztabu, oskarżanego wszak przez całą prasę socyalistyczną o „kontrrewolucyjność" pozostawił niedawnego męża zaufania Rady Regencyjnej. **I znowu był to dowód: bezstronności, pragnienia pojednania wszystkich składowych części wojska i decyzyi wyeliminowania wszelkiej polityki partyjnej z tworzącej się armii.** Pułkownik Wroczyński **nie grał zupełnie jasnej roli w momentach januszajtisowego zamachu,** ale to nie zachwiało jego stanowiska".

Tak endecy wysunęli Wroczyńskiego dla walki z Piłsudskim — pod hasłem wszechwładzy Sejmu w republice. Albowiem trzeba wiedzieć, że (gdy trzeba) endecy (do niedawna monarchiści) są zagorzałymi — republikanami.

Są jednakowoż i dziś — pewne nader **ciekawe objawy.** Prasa nieendecka słusznie zwróciła uwagę na artykuły w „**Liberum veto**" p. Nowaczyńskiego, propagującego **w tonie służalczym, wiernopoddańczym** nie mniej i nie więcej jak — **bonapartyzm** w Polsce.

W numerze 8 (12) pisma „Liberum Veto" z dnia 22 lutego znajdujemy artykuł następujący:

„Bonaparte.

Uroczystemu posiedzeniu Paryskiego Towarzystwa Geograficznego w dniu 10 stycznia r. 1919, na którem prof. Lecour Gayet w obecności takich znakomitości naukowych, jak Lebon, Perrier, Blondel, Granddidier, H. Cordier odczytał swą pracę o Polsce historycznej, przewodniczył **J. Cesarska Wysokość książę Napoleon Viktor Hieronim Fryderyk Bonaparte.**

J. C. Wysokość jest doktorem praw i filozofii i oddaje się naukom. Ze względu na Jego **skrajnie demokratyczne przekonania** Rząd Rzeczypospolitej pozwolił Mu w drodze wyjątkowej mieszkać w Paryżu, gdzie J. C. W. przebywa często, mieszkając zresztą wraz z **dostojną małżonką** pod Brukselą.

J. C. Wysokość książe Wiktor Bonaparte od lat 30 **zajmuje się żywo sprawą polską,** jak zresztą również żywo zajmowała się tą sprawą aż do ostatnich czasów jego stryjenka mieszkająca w Farnborough Hill pod Londynem, dziś licząca 93 lata cesarzowa itd."

Oczywiście **nie będziemy** przypisywali opiniom Nowaczyńskiego poważnego znaczenia. Ale ciekawem jest obserwować, po jakich torach idzie czasami myśl endeków i endekujących. „Gazeta Polska" nazywa art. Nowaczyńskiego „balonem próbnym" i pisze:

„Czyim jednak organem jest „Liberum Veto"? Czy tych, których p. Korfanty dotąd zwalczał? Nagłówek mówi, że jest to pismo: „narodoworadykalne". Wprawdzie nie jest to samo, co „narodowo-demokratyczne", ale:

1-o redaktorem „Liberum Veto" jest p. Adolf Nowaczyński, świetny publicysta obozu prawicowego, który za czasów okupacyi niemieckiej, wydawał „Kronikę Polityczną" nieurzędowy wprawdzie, ale **nakładem koła Międzypartyjnego** wychodzący organ polityczny.

2-o publicysta od artykułów wstępnych „Liberum Veto" jest p. **Ignacy Grabowski** jeden z filarów publicystyki narodowo-demokratycznej".

Tak z antysejmowego przekształca się endecy aw ultra sejmowe stronnictwo. A jednocześnie udając wielki republikanizm, zerka w stronę — Wiktora Bonapartego!

Jeszcze jedna metamorfoza endecka. Moskalofilska endecya wypiera się obecnie swego moskalofilstwa i w numerze lwowskiego „Słowa Polskiego" z dnia 22 lutego pisze:

„Bezwątpienia istniał w Polsce obóz russofilski w tem samem znaczeniu w jakim obóz enkaenowy był austro- i prusofilski.

**Nie tworzyła go jednak Nar. Dem. i Dmowski,** który od początku wojny nie w Petersburgu i nie z rządem zaborczym, ale w Londynie z państwami Europy losy Polski sprzęgał. **Polski obóz russofilski tworzył ktoś inny...** Demokracya polska i postępowa, zachowawcza szlachta na Litwie i Rusi, wczorajsi krajowcy z Lednickim i Meysztowiczem na czele.

„Stosunek Nar. Dem. do obozu russofilskiego odpowiada temu, **jaki łączył Piłsudskiego i Legiony z enkaenem(!!!)"**

Niesłychane!

Ta metamorfoza endecyi może stąd pochodzi, że moskalofilizm endecyi był właściwie — **carofilstwem,** a to jest niemiłe wobec demokracyi zachodu.

Wobec tego przypomnijmy chociażby opinię ros. grafa Bobrińskawo, gubernatora Lwowa w liście do naczelnika sztabu Januszkiewicza — o Grabskim i endecyi. Bobrińskij pisze:

„Uważam przytem za obowiązek dodać, że działalność profesora Grabskiego wzbudza we mnie coraz więcej zaufania, że **główne dzięki niemu większa część wahających się do tego czasu przedstawicieli ludności polskiej w Galicyi wschodniej, przechodzi stopniowo i otwarcie na stronę Rosyi,** przykładem czego jest fakt, że do założonego ponownie z mojego pozwolenia Towarzystwa Dobroczynności, dla niesienia pomocy ludności Galicyi wschodniej, **pod** przewodnictwem profesora Grabskiego, **doktora** Pawlikowskiego, weszli przedstawiciele najróżnorodniejszych warstw społeczeństwa polskiego, **co jeszcze przed dwoma miesiącami byłoby niemożliwem".**

Taką pochlebną opinię o endecyi miał carski czynownik Bobrińskij.

Nie pomogą metamorfozy i maskarady — udawanie skrajnych demokratów, antycarofilów itd. Prawdziwe oblicze endecyi zbyt dobrze jest znane! **Cz.**

# Nota Cziczerina.

**Depesza Ludowego Komisarza Spraw Zewnętrznych do Pana Paderewskiego, Ministra Spraw Zewnętrznych Republiki Polskiej, Warszawa.** (W streszczeniu).

Rosyjska Republika Sowietów, dążąca do życia w niezmiernej przyjaźni ze wszystkiemi ludami, zawsze pragnęła i pragnie obecnie zachować pokojowe i sąsiedzkie stosunki z narodem polskim.

Rosyjski Rząd Sowiecki dał dowód chęci okazania się przychylnym dla mas ludowych Polski przez staranne ochranianie zabytków historycznych i zabytków literatury i sztuki, jakie były wywiezione do Rosyi. Z pośród wywiezionych do Rosyi zabytków Polski samych tylko dzwonów kościelnych jest kilka tysięcy, przedstaw to wielką wartość historyczną i materyalną. Wszystkie te skarby ochrania rząd Sowiecki celu oddania ich w odpowiednim czasie bratni masom ludowym Polski.

Pragnąc gorąco usunąć wszelką przyczy nieporozumień z rządem Republiki Polskiej, raz nawiązać z nim stosunki normalne. **Rosyjs Rząd Sowiecki przyjmie delegata Rządu Rep bliki Polskiej.**

My, również, jak i Rząd Republiki Polski uważamy za ważną sprawę rozpatrzenie kw styi stosunków obu państw, a w szczególno kwestyi terytoryalnych, **które muszą być r strzygnięte w porozumieniu** z rządem repub **Litwy i Białorusi,** jako sprawy ściśle ich do czące.

Rząd bolszewicki w nocie oświadcza dalej, nie chce mieszać się do wewnętrznej polit polskiej, żąda jednak **wycofania wojsk polski walczących na Murmanie, Syberyi i na inny obszarach dawnej Rosyi.**

Zawiązanie stosunków normalnych pomię obu Republikami jest konieczne i z tego wz du, że w Rosyi Sowieckiej oczekuje kilka set sięcy wygnańców na możność powrotu do do

Ludowy Komisarz spraw zewnętrzny

**Cziczerin.**

**DOŁĄCZONA JEST NOTA RZĄDU SOWI KIEGO LITWY I KOMITETU WYK. SOW TÓW BIAŁORUSKICH.**

Tym. Rew. Robotniczo-Włościański Rząd Soc. wieckiej Republiki Litwy oraz Centr. Kom Wyk. Rad Delegatów Robotniczych, Żołniersk i Włościańskich Soc. Republiki Białorusi, zw cają się do Rządu Republiki Polskiej z nastę jącem oświadczeniem:

Klasy pracujące, robotnicy i włościanie Lit i Białorusi, wkroczywszy na drogę samodziel go istnienia państwowego, wyraziły swą wolę połączeniu Republik Litwy i Białorusi w je organizm państwowy i postanowiły utwor Litewsko-Białoruską Sowiecką Republikę Soc listyczną.

Tymczasowy Rewolucyjny Robotniczo-W ściański Rząd Litwy oraz Centralny Kom Wykonawczy Białorusi muszą stwierdzić z w kiem ubolewaniem fakt wtargnięcia przem wojennych sił Polski do gubernii Grodzieńsk a między innemi do powiatu Białostockiego.

Zakładając protest przeciw usiłowaniom

wi rozstrzygnąć wszystkie sporne kwestye terytoryalne drogą polubownego i pokojowego porozumienia.

Wobec tego proponują oni Rządowi Republiki Polskiej **delegowanie przedstawicieli do komisyi porozumiewawczej**, której zadaniem winno być ustalenie granic między powstającą Soc. Republiką Sowiecką Litwy i Białorusi z jednej strony a Republiką Polską z drugiej. W razie zgody proszą, by Rząd Republiki Polskiej wskazał, kogo mianowicie upoważnia on ze swej strony dla prowadzenia pertraktacyi, jak również gdzie i kiedy, podług jego zdania, winna się zebrać wspomniana komisya porozumiewawcza.

Przewodniczący Tymcz. Rew. Robotniczo-Włościańskiego Rządu Litwy
**Mickiewicz-Kapsukas.**

Przewodniczący Centr. Komitetu Wyk. Rad Delegatów Robotniczych, Włościańskich i Żołnierskich Republiki Białorusi
**Miasnikow.**

Wilno, 15 lutego 1919 roku.

# Położenie wojenne.

**Litwa i Białoruś: Wojska polskie obsadziły Skidel** (na wschód od Grodna) i po zaciętej walce **zdobyły Słonim**, zabierając wielką zdobycz. **Na Polesiu wojska polskie**, ścigając bolszewików **zajęły Janów** (na drodze do Pińska).

**Na Wołyniu Ukraińcy przygotowali atak na Kowel i zgromadzili** w tym celu **wielkie siły** między Włodzimierzem Wołyńskim, Torczynem a Rożyszczami. **Polskie oddziały** uderzeniem nagłem w nocy **rozbiły przygotowane siły ukraińskie** zabrały zdobycz, wzięły jeńców, **wśród nich sztab pułku** [illegible]

**W Wielkopolsce trwają dalej na całej linii walki, przeważnie** z pomocą artyleryi i karabinów maszynowych.

### Wschodnia Galicya.

**Artylerya ukraińska ostrzeliwała dworzec kolejowy we Lwowie, kościarnię, okolicę zamku, Łyczaków, Snopków i Pasieki miejskie.** — Ostrzeliwanie krańców miasta dowodzi, że Ukraińcom brak ciężkich dział. **Ruch osobowy do Lwowa i ze Lwowa wstrzymany,** ponieważ **Rusini ostrzeliwują wszystkie pociągi. W pociągu misyi koalicyjnej rannych było kilka osób. Po przybyciu do Przemyśla członkowie misyi wysłali do swych rządów sprawozdania o zajściu. We Lwowie pozostał jeden z przedstawicieli koalicyjnych. Chwilowo zjechała tu także misya włoska oraz** mieszana **misya koalicyjna** dla spraw sanitarnych, **która** jedzie do **Ukraińców** celem zbadania obozów dla jeńców **polskich.**

3go b. m. zasypywali Ukraińcy miasto pociskami, które uszkodziły wiele domów. Wiele osób **odniosło** rany.

# Z Polski i zagranicy.

### CLEMENCEAU SKŁADA PIŁSUDSKIEMU ŻYCZENIA.

Ambasador Noulens przesłał Piłsudskiemu z Poznania depeszę prezydenta min. Clemenceau, **który składa Piłsudskiemu życzenia z powodu powtórnego wybrania Go na Naczelnika państwa. Jest to według p. Clemenceau** dowód jedności narodowej i szacunku, jaki otacza Piłsudskiego, który uosobił cierpienia i szczęśliwą przyszłość Polski przez objęcie po wyjściu z więzienia pierwszego urzędu w Polsce. Ambas. Noulens dodaje od siebie, że tylko wyjazd do Poznania uniemożliwił mu osobiste doniesienie o tem Piłsudskiemu.

### DELEGACYA GÓRNIKÓW U PIŁSUDSKIEGO.

Delegacya wielickich górników złożyła **Piłsudskiemu wyrazy hołdu od pracowników** kopalni wielickiej oraz wręczyła mu dar z pięknych wyrobów z soli, wykonanych przez górników.

### PODZIAŁ WŁADZY NA ŚLĄSKU.

Pomimo starannego rozdzielenia władzy na Śląsku przez komisyę koalicyjną i zastrzeżenia w układzie, że Rada Narodowa zarządza obszarem, posiadanym przed najazdem czeskim, Czesi nie opuszczają zajętych obszarów. Sami zaprowadzili nowy zarząd kraju, wojsko ich wyznacza ludności opłaty i ściąga je siłą, wywołując rozgoryczenie, zwłaszcza wśród górników. Czesi nie oddali dotąd 9 szybów węglowych i 2 koksowych w Karwinie, Porębie i Suchej Górze, które mieli oddać na podstawie umowy w Paryżu.

### SPRAWA GRANIC NIEMIECKICH.

Ajencya Havasa donosi: Sprawa zachodnich granic niemieckich będzie rozstrzygnięta w ciągu tygodnia. Na konferencyi będzie wyznaczona linia, poza którą rządowi wejmarskiemu nie będzie wolno wykonywać żadnej władzy. To krainie. Petlura miał utworzyć dyktaturę, wobec granicy wschodniej.

### ZNIESIENIE ŁODZI PODWODNYCH.

W rokowaniach pokojowych w Paryżu przedstawiciele wszystkich narodów zgodzili się na punkt warunków, który usuwa zupełnie posługiwanie się łodziami podwodnemi.

### Z KOTŁA UKRAIŃSKIEGO.

Trudno określić, co właściwie dzieje się na Ukrainie. Petlura miał utworzy ódyktaturę, wobec klęski dyrektoryatu w walce z bolszewikami, potem zawrzeć w Odessie z koalicyą układ, który oddawał Ukrainę pod względem polityczno-wojennym w ręce Francyi. Potem wziął udział w rokowaniach polsko-ruskich w Chodorowie. Trudno zrozumieć, jakim sposobem Petlura może zawierać układ z koalicyą w Odessie, a zrywać rozejm w Galicyi. Równocześnie ukraiński „Wpered" podaje wiadomość o utworzeniu się na nowo dyrektoryatu ukraińskiego, ze zmianą Wonnyczenki na Petruszewicza. Świadczyłoby to o zlaniu się rządów wschodniej i zachodniej Ukrainy. Głównym atamanem jest Petlura. Dyrektoryat wyasygnował 5 milionów rubli na rozszerzenie torów kolejowych w Galicyi wschodniej do szerokości rosyjskiej, jaką ma wschodnia Ukraina. Chodzi tu widocznie o ułatwienie komunikacyi kolejowej między obiema Ukrainami.

### CZESKI POSEŁ DO KONSTYTUANTY AUSTRYACKIEJ.

Na 525 tysięcy głosów, oddanych podczas wyborów do Konstytuanty austryackiej, złożyli Czesi na swych kandydatów 65.205 głosów. Redaktor socyal. dziennika „Delnyckve Listy" **Dvorak został wybrany w VII okręgu** Wiednia 16.200 głosów. **W II.** okręgu wyborczym otrzymał czeski **kandydat 14.700 głosów.**

# „Republika poznańska".

W „Gazecie Polskiej" czytamy:

Od **wiarygodnego obywatela**, który przybył z Poznania, **dowiadujemy się** o dziwnych praktykach **poznańskich:**

**Na granicy** w Skalmierzycach **odbywa się jak za starych pruskich czasów rewizya celna, przeprowadzona przez urzędników celnych Niemców, przemawiających do publiczności w języku niemieckim, w asystencyi żołnierza** polskiego **armii Muśnickiego.**

**Na protest jednego z pasażerów, zwrócony pod adresem członka Ludowej Rady Narodowej Poznańskiej, który jechał w tym samym wagonie,** że praktyki podobne wewnątrz państwa **jednego** wydają się nieco dziwne, ów odrzekł:

„**A kto wam powiedział, że istnieje zjednoczona Polska?** Dopóki kongres przyłączenia Poznania do Polski nie uchwali, obowiązują nas dawne **prawa".**

**W samym** Poznaniu królewiaków **traktują** jako „obcokrajowców". Każdy **przejeżdżający** królewiak musi na równi z innymi obcokrajowcami meldować się w specyalnie utworzonem biurze meldunkowem **dla obcokrajowców.** Wypełnia się blankiety, gdzie w rubryce „poddany", wpisuje się „polski". Gdyż wedle praw w republice poznańskiej obowiązujących, poznańczycy obywatelami polskimi nie są. Wszystkie napisy na stacyach i t. d. wyłącznie w języku niemieckim.

# Z ruchu robotniczego.

**W DĘBNIKACH ZGROMADZENIE TOW. ROBOTNIKÓW I TOWARZYSZEK** odbędzie się w czwartek **6 marca** o godz. 6 i pół wieczór w lokalu Straży Obywatelskiej Rynek l. 9. Na porządku dziennym wybory delegatów do Rady Robotniczej. Ze względu na ważność sprawy, **uprasza się o liczne przybycie.** Komitet dzielnicowy.

**PROTESTY** przeciw wyborom do Rady Robotniczej wnosić należy pisemnie do soboty 8 marca 1919 na ręce sekretarza Rady Robotniczej.

**DZIELNICA KLEPARZ** — wzywa się wszystkich towarzyszów i towarzyszki, mieszkających w dzielnicy Kleparz, aby jawili się w piątek 6 marca 1919 o godzinie 7 wieczór w Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. dla dokonania wyboru do Rady Robotniczej. **Komitet dzielnicy Kleparz.**

**BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI!** We czwartek dnia **6 marca** o godz. 5-tej wieczorem w Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego l. 5 odbędzie się ogólne **Zgromadzenie bezrobotnych murarzy, cieśli, kamieniarzy i pomocników budowlanych.** Zarząd grupy.

# KRONIKA.

Kraków, wtorek 4 marca.

**DODATKOWY PRZEGLĄD WOJSKOWY ROCZNIKÓW 1896—1899** został naznaczony na 10 marca i potrwa przez 15 dni.

**MĄKA AMERYKAŃSKA W KRAKOWIE.** — Wydział aprowizacyjny K. Rz. już we środę d. 5 b. m. rozpocznie wydawanie białej mąki amerykańskiej dla ludności miasta naszego od godz. 9 rano. Przy równoczesnem podniesieniu kwoty żywnościowej ma otrzymać ludność miasta Krakowa w sklepach rejonowych miejskich 1 kg mąki na osobę miesięcznie po cenie 3 K 30 hal.

**CO ROBIĄ WŁADZE MAGISTRACKIE?** Stosunki w piekarniach krakowskich pogarszają się ustawicznie. **Brak jakiejkolwiek kontroli ze strony magistratu** wykorzystują piekarze dla fałszowania jakości chleba. Wczoraj przyniesiono nam próbkę tego „daru bożego" wypieczonego w piekarni **Menzla.** „Chleb" ten gorzki, kwaśny i kleisty — **istna trucizna!**

**Ceny maksymalne pieczywa też nie są przestrzegane.** Przy ul. Czarnowiejskiej w sklepikach **sprzedają** bułeczki po **55 h** za sztukę, gdy taryfa obowiązuje 45 b.

**MLEKO DLA DZIECI.** Na posiedzeniu w Wydziale aprowizacyjnym Kom. Rz. postanowiono, aby 200 skrzynek mleka skondensowanego, (otrzymango jako dar od misyi amerykańskiej) rozdzielić przedewszystkiem pomiędzy sieroty wojenne. Zasadniczo dla jednego dziecka wyznaczono 2 puszki mleka. Wydawanie asygnat dla interesowanych związków rozpocznie się we wtorek 4 b. m. o godz. 5 pop. ul. Radziwiłłowske l. 8.

**KONCERT DYGASA I MOKRZYCKIEJ.** Program koncertu, który odbędzie się w niedzielę 9 b. m. obejmuje całe sceny z oper: „**Hrabina**", „Dama Pikowa", „Bal Maskowy", „Lohengrin" i in. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

**BRUTALNY ATAK NA KOLEJARZY NOWOSĄDECKICH** przeprowadził dziś „Kuryerek", szkalując tych dzielnych pracowników socyalistycznych, przekręcając fakta i starając się rozbić solidarność kolejarskiej organizacyi przez propagowanie „bezpartyjnego" (czytaj endeckiego) związku kolejarzy.

Kolejarze zapamiętają sobie tą nową napaść.

**KOLEJARZ,** organ związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej dwutygodnik zaczął wychodzić. Redakcya i administracya **we Warszawie,** ul. Chmielna 71 B.

**REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.**

Wtorek (nowość): „Niebieskie domino", humoreska w 3 aktach Wroczyńskiego i Winzwera



**NIE LICZĄC SIĘ WCALE** z kosztami i ogromnemi z tem złączonemi trudami, zdołała zapobiegliwa dyrekcya kinoteatru „Sztuka" uzyskać dla swego najnowszego programu z dn. 4 bm. jedno z najlepszych arcydzieł włoskiej wytwórni „Corona", prześliczny dramat w 5 częściach „**Dom zapomnienia**", ze słynną z urody i wdzięku artystką włoską Babiana Fabrego w roli naczelnej — dalej szereg senzacyjnych aktualnych francuskich z najnowszych wypadków, jak Gandawę, Sedan, Nancy, Alzacyę, Lotaryngię, Dieze, Paryż i t. d. Niemniej interesujące są oryginalne zdjęcia: z wjazdu króla Alberta do Gandawy, — Sedanu i okolicy, z przybycia do Nancy niemieckiej delegacyi w celu oddania linii kolejowych w Alzacyi i Lotaryngii, dalej z przybycia do Alzacyi po 47 latach armii francuskiej i zajęcia przez nią pierwszego miasta wśród entuzyastycznego przyjęcia przez ludność, z Paryża, Pól Elizejskich, oraz chwili, gdy grupa ludności alzackiej z merem na czele defiluje na Polach Elizejskich, przyjęta i witana entuzyastycznie przez ludność. 400

# Przed decyzyą koalicyi.

## SPRAWA GDAŃSKA.

Dnia 8 b. m. ma podobno komisya koalicyjna zestawić już gotowy zarys granic polskich na Zachodzie.

Jednym z „clou“ tych konturów musi być **nasz dostęp do morza** — inaczej sprawa Gdańska.

Świeżo w tej kwestyi wyszła broszura p. Chołoniewskiego „Gdańsk i Pomorze Gdańskie“. Pouczająca dla tych Polaków, którzy nie znają należycie dziejów Gdańska ale **(gdyby ją przełożono na obce języki!)** pouczająca bardzo dla **zagranicy.**

Rozpatrzmy ją pod kątem widzenia, który usiłują narzucić Niemcy, że plebiscyt, że samostanowienie wypadłoby dziś na ich korzyść w tem mieście.

Otóż na początku XIV wieku rdzennie polska ludność Gdańska została w pień wyrznięta przez Krzyżaków, a na jej miejscu osadzona niemiecka. Była to zmiana charakteru miasta, nie oparta na woli ludności, na jej samostanowieniu, lecz na **akcie zwierzęcej dzikości niemieckich mnichów.**

A jednak! Po półtora wieku niemiecka ludność Gdańska doprowadzona do rozpaczy gospodarką krzyżacką, a żądna wolności, jaką cieszyłaby się w Polsce oddała się jej w opiekę.

**I był to akt samostanowienia.**

Choć tego wyrazu podówczas (w wieku XV) nikt nie znał. Kto spojrzy w karty dziejów Polski dojrzy, że za Jagiellonów przez wyciągające się ku Polsce ręce z krajów ościennych — rozszerzało się państwo Jagiellońskie...

A potem, jak uroczyście obchodzono w Gdańsku każdą setną rocznicę przyłączenia się do Polski.

**Czy to nie było uświęcaniem samostanowienia przodków?**

**Jak broniono się przeciwko oderwaniu od Polski, rozbieranej szponami najeźdźców ?**

**Czy to nie był ostatni przebłysk samostanowienia Gdańszczan, póki byli sobą, póki miasto nie stało się terenem forsownego prusaczenia póki było ośrodkiem handlowem, a nie jedną z central nasłanej biurokracyi pruskiej?**

Autor podkreśla też, jak **forsownie prusaczono okolice Gdańska.**

I dziś — po tych wszystkich gwałtac h— choć po Hohenzollernach śladu niby nie zostało — żądają Niemcy, ażeby brać w rachubę całą ich — **Hohenzollernów — politykę eksterminacyjną z jednej, a protekcyjną z drugiej strony i** całą ludność sztucznie i gwałtem **w nienaturalną statystykę wprowadzoną** — uważać za równouprawnioną do **plebiscytu do samostanowienia!**

I tacy „samostanowiciele“ sprowadzeni z różnych krańców Niemiec, mieliby obalać wszystkie poprzednie **autentyczne samostanowienia!**

**Ta jedna — i to jaka! — generacya mieszkańców miałaby odpowiadać... za wieki!**

Ze strony niemieckiej podnoszony jest też zarzut, że przyłączenie Prus Zachodnich i Gdańska do Polski, ich dezaneksya **odcięłaby Prusy wschodnie, względnie ich niemiecką część, od** rdzenia niemieckiego.

Jest to rzecz zapewne przykra dla **Niemców, ale argumentem nie powinna się Europa rozczulać.**

Żywioł niemiecki w swem dążeniu do ekspansyi do kolonizacyi parł, gdzie tylko było można, nie oglądając się sam aż nadto często za „Anschlussem“ do krajów niemieckich, lub przedtem zniemczonych...

Tak zawędrował np. do Siedmiogrodu... — Niechże ktoś połączy tę „wyspę“ niemiecką z ziemiami niemieckiemi.

Niemiecka część **Prus Wschodnich** ma to udogodnienie, że **ma pobrzeże morskie,** że Bałtykiem może się komunikować z innemi ziemiami niemieckiemi.

**Są całe olbrzymie państwa jak Wielka Brytania, których terytorya nie przylegają do siebie, komunikują się Oceanami — więc stan taki istnieć może.**

Zresztą dla Prus książęcych istniał za czasów poprzedzających rozdarcie Rzeczypospolitej.

A potem te Prusy Wschodnio-książęce toć twór, który tylko z łaski tejże Polski mógł się rozwijać samodzielnie, bo każde inne państwo wykorzystałoby było sekularyzacyę Zakonu krzyżackiego. A gdy stały się one lennem Polski i gdy wymarła gałąź dynastyi lenniczej kto byłby tak, jak Polska wyrzekł się **prawa do wcielenia „osieroconego“ lenna do swoich ziem?** Kto byłby pozwolił Brandenburczykom wejść na to lenno?

I dzisiaj takie Prusy wschodnio podnoszą wrzawę na brak łączności z resztą Niemiec, w razie, gdy Niemcy nie utrzymają się przy Prusach Zachodnich.

Ich interes ma być górującym. One pomawiają Polaków o... imperyalizm!

Imperyalizm ,który sięgał i sięga po cudze!!

—o—

# Czy drugi wódz republikański?

W Krakowie pamięta każdy, jak „Kuryerek“, skrachowany na pomyśle uszczęśliwienia Polski królem — w osobie arcyksięcia z Żywca — nagle zdeklarował się, jako organ najczystszej krwi republikanów; wyobraził sobie, że jest jądrem światopoglądu republikańskiego w Polsce.

Przez imaginacyę — jak mówi przysłowie — jechał na koronacyę... Przez imaginacyę widział się następnie ostoją republikanizmu.

Dzisiaj p. Neuwerth-Nowaczyński, (któż go z Krakowian nie pamięta?) w organie swoim: „Liberum veto“ poleca na tron polski — a jakże! jednego z przedstawicieli domu Bonaparte.

Rekomenduje go dokładnie: ile ma lat z kim żonaty, jak bogaty, z jakiemi dynastyami skuzynowany.

Rozumie się, cały projekt spali na panawce i — — powstanie może **nowy obóz republikański** pod wodzą p. Neuwertha!

„Krocie“ republikanów „kuryerkowych:: może połączą się z takiemiż „krociami“ republikanów „Neuwerthowych“ i utworzy się jedno potężne stronnictwo pod niekłamanym sztandarem „republikanizmu“.

Ale żart na stronę. W Warszawie mówią: pomysł monarchiczny p. N. — to nie pusty żart sowizdrzalski, nie jakaś maskarada na ostatki karnawałowe wymyślona. Za tym pomysłem stoją i pewne sfery endeckie. „Sam“ Korfanty podczas swej mowy pieścił podobno w ręku ów zeszyt „Liberum veto“...

Pomijamy, że kuryerkowa wrzawa za kandydaturą żywiecką na tron polski nie była tegoż odosobnionym wybrykiem. Stała za nią pokaźniejsza ilość „aktywistów“ — ze sferami „departamenckiemi“ na czele...

Tak czy inaczej, wyrasta nowy pomysł... poroniony.

Pomysł, na który nie pójdzie lud polski nigdy... A którego nie poprą śród burżuazyi wpływy obce, gdyż żadne państwo koalicyjne nie będzie się narażało republice francuskiej przez wysuwanie „pretendentów“.

I jeszcze jedno zabawne „a propos“: p. Nowaczyński jest niby „prawowiernym“ koalicyonistą...

# Z bagienka nowosądeckiego.

Z Nowego Sącza piszą nam:

Wdowy po poległych i inwalidzi apelują tą drogą do czynników miarodajnych, aby stosunkom ,jakie panują w Nowym Sączu kres poło-

**DR. HENRYK KŁUSZYŃSKI.**

# W NIEWOLI CZESKIEJ.

5

(Ciąg dalszy).

O godzinie piątej ruszamy w drogę. Morawska Trzebowa jest miejscem przeznaczenia dla nas. Przy wsiadaniu do wagonów mięszamy się z cywilną ludnością i tak razem jedziemy. Biorę do swego przedziału robotnika Drewniaka, przewodniczącego rady robotniczej we fabryce Hahna, Rojka, kontrolora Kasy chorych w Boguminie i innych. Dowiaduję się o wywiezieniu przez Czechów wszystkich inteligentniejszych robotników, nauczycieli, księży z okupowanych przez nich gmin. Opowiadają o strasznych gwałtach, o znęcaniu się czeskich żołnierzy i oficerów nad polską ludnością. Bito kolbami, wbijano bagnety w żywe ciało. — Dwóch robotników tak zbito, że w Ołomuńcu wyniesiono ich trupami. Barbarzyńcy! a chcą uchodzić za kulturalny naród. Stokroć gorsi, niż Moskale. Wśród opowiadań o tych bolesnych i smutnych wydarzeniach dojechaliśmy o 11 w nocy do Trzebowej. Baraki dla nas przeznaczone leżą daleko za miastem. Położenie górzyste. Krajobraz zimowy, dużo śniegu, tęgi mróz.

**27 stycznia.** Wzięty do niewoli nie liczyłem na pobłażliwość ze strony Czechów. Ale na celowe znęcanie się nad nami nie byłem przygotowany. Wprowadzono nas do baraków. Zarząd baraków wiedział o naszem przybyciu, gdyż oficer z żołnierzami czekał na nas na dworcu. — Mimoto pokoje nieopalone a na dworze siarczysty mróz. Łóżka z siennikami, pozatem nic więcej. Od 23 stycznia jeszcze się nie rozebrałem i dzisiaj — musiałem się znów położyć w całem ubraniu i futerku. Siły odmawiały już posłuszeństwa, ledwo na nogach się trzymałem. Położyłem się i całą noc trząsłem się z zimna. Wstałem zziębnięty, kaszlący. Robię gimnastyczne ruchy ,aby się rozegrzać. Umyć się nie można, gdyż wodociągi nie funkcyonują a innej wody nie ma. Barak obstawiony żołnierzami z nastawionemi bagnetami. Bagnety na korytarzu. Z baraku na podwórze wyjść nie wolno. O - po południu przypomniano sobie, że jeszcze śniadania nie dostaliśmy. Warta prowadzi nas do innego budynku, gdzie mieści się kuchnia i jadalnia. Ustawiamy się w ogonku przy oknie kuchni i każdy otrzymuje w szalce trochę czarnej kawy i nic więcej. O 5 obiad, znowu ogonek, w szalce zupa kminkowa i na glinianej miseczce knedel nie do jedzenia, wszyscy go zostawiają. Łyżek dla wszystkich nie ma. Jeden czeka na drugiego. O 6 kolacya. Kawa i nic więcej. Oto wikt całego dnia. Czeski komendant baraków pociesza nas, że tylko na taki wikt ma pozwolenie od wyższej władzy. Ładna perspektywa. Śmierć głodowa. Przeprowadzam się do małego pokoiku i mieszkam z sześciu oficerami. Może w ten sposób będzie cieplej. Prosimy o pozwolenie wysłania kogoś do miasta celem zakupna żywności dla nas. — Komendant dał się uprosić, ale małe miasteczko, wiele dostać nie można. Przyniesiono po kawałku kiełbasy dla każdego.

W tym samym baraku mieszka Piątkowski i ks. Brzóska, Kiedroniowie i Sykałowie, Jezuici i nauczyciele, jedna kobieta z Bogumina, Niemka, Bogu ducha winna, a że miała prywatny spór z Czechem, zadenuncyował ją i jako niebezpieczną dla całości państwa czeskiego internowano. Są także dwie inne kobiety z Karwiny zupełnie niewinne. Wzięto także niemieckiego urzędnika kolejowego w Orłowej za to tylko, że do drugiego wyraził swoje zdumienie o najściu Czechów na polski kraj. Wystarczyło, aby go wlec do baraków.

Opowiedział mi swoje przejścia podczas jazdy. Nasłuchał się obelg, wyzwisk, przekleństw a w Przerowie po wsiadaniu do pociągu w kierunku do Ołomuńca wpadł za nimi czeski kolejarz z młotkiem i kilkakrotnie uderzył go po głowie. Gdyby nie czapka kolejarska byłby z pełnością żyw nie wyszedł z tej operacyi. Takie są bohaterskie czyny patryotów czeskich!

**28 stycznia.** Wiadomości z czeskich i niemieckich pism wywołują radość . Protest rządu warszawskiego, uchwała koalicyi, że nie wolno orężem obsadzać spornych terytoryów budzi nadzieję, że sprawa śląska będzie korzystnie dla nas załatwiona. Tymczasem troski dnia wypełniają nam czas. Wikt się nie poprawia. Śniadanie: czarna kawa, obiad: wodnisty rosół i pół ziemniaka, może 3 dkg mięsa nie do jedzenia i kapusta bez smaku. Jestem więc jak i inni bez obiadu. Pomagam sobie suchym chlebem jeszcze z domu zabranym. Pod wieczór prawie omdlewam już z osłabienia. O 5-tej kolacya: czarna kawa i po raz pierwszy wydzielają każdemu mały bochenek chleba na cztery dni. Wysyłamy protest do polskiego konsula w Pradze. Nie wiem, czy doszedł. Żądamy, aby sam, albo ktoś z koalicyi przyjechał i stosunki w barakach zbadał.

W jednym kierunku położenie nasze się poprawiło, gdyż dostaliśmy koce i prześcieradła na łóżka. Węgla jednak niema i marzniemy dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

żyły, albowiem komisya zasiłkowa urzęduje tylko dwa razy w tygodniu t. j. w dnie targowe. W natłoku trudno się dostać do pana komisarza woźny dopuszcza **tylko te kobiety, które mają masło i jajka**, inne brutalnie potrąca, lub drzwi przed niemi zamyka. Komisarz żąda od zgłaszających się nowych dowodów śmierci męża od odnośnych pułków. Wiadomo, z jakiemi trudnościami to połączone wobec demobilizacyi i przemianowania byłych pułków austryackich. Nie lepiej dzieje się w urzędzie podatkowym. Ci panowie traktują zgłaszających się po... austryacku, opryskliwie i brutalnie. Wbrew zgłoszonemu rozporządzeniu K. Rz. pieniędzy nie wypłacają od dwóch miesięcy, udzielając **niektórym** tylko zaliczek 50 koronowych! Inwalidów, którzy upominają się o należne im pieniądze, wysyła się po nie **do tych, którzy proszącego na wojnę posłali!** Szczególnie niegrzecznym jest pan poborca podatkowy.

Nie lepiej dzieje się w tutejszym magistracie, przy wydawaniu książeczek poborowych na chleb. Wystarczy fakt, że w natłoku przy drzwiach spelunki, gdzie urzędują panowie „komisarze", **tak poturbowano niejaką Leśniakową, że przedwcześnie poród nastąpił.** Epitety z ust pana policyanta jak „psiekrwie cholery" i t. p. wyrazy padają co chwila w stronę zgłodniałych kobiet. Wzburzenie wśród biednych coraz silniejsze. Biedny, górzysty powiat, któremu nigdy sobie nie wystarczał nic z owego amerykańskiego i poznańskiego zboża nie dostaje. Co gorsza, magistrat tak gospodarował, że oszczędzone na żołądkach najbiedniejszych 2 wagony zboża odesłał do Żywca. Apelujemy tą drogą do sfer miarodajnych, by w stosunki sądeckie zechciały wglądnąć i kres im położyć, bo głód złym doradcą. Apelujemy również do naszych posłów, aby zajęli się stosunkami w naszem mieście.

# Z różnych stron.

**KORESPONDENCYA POCZTOWO - TELEGRAFICZNA Z ZAGRANICĄ.** Z powodu wypadków wojennych na czeskiej granicy przerwany był od 23 stycznia r. b. cały ruch pocztowy i telegraficzny z zagranicą. Obecnie poczta zagraniczna z zachodu, choć nieregularnie, już częściowo dochodzi. Ruch telegraficzny z Wiedniem, a przez Wiedeń i z dalszą zagranicą jest już od kilku dni przywrócony na bezpośredniej linii Warszawa—Wiedeń. W najbliższym czasie spodziewane jest formalne przywrócenie ruchu pocztowego z Czechami i Austryą niemiecką, a wskutek tego i ze wszystkimi dalszymi krajami zachodnimi oraz z Węgrami, a w dalszym ciągu z Rumunią i państwami Bałkańskiemi. Z Wielkiem Księstwem Poznańskiem przywrócono już normalny ruch pocztowy i telegraficzny. Natomiast z Rzeszą Niemiecką na razie korespondować nie można. Opłaty w ruchu zagranicznym wynoszą: za listy do 20 gramów — 50 fen. (hal.), za kartkę pocztową 30 fen. (hal.). — Korespondencya zagraniczna podlega cenzurze wojskowej. Dopuszczone są tylko telegramy zwyczajne oraz telegramy prasowe (za opłatami zniżonemi do połowy).

Opłaty d państw europejskich wynoszą, jak już podano w ogólnej taryfie 50 fen. (hal.) od wyrazu, za cały telegram najmniej trzy marki (kor.).

**SKANDALICZNE STOSUNKI SANITARNE W KRAKOWIE.** Mieszkańcy realności przy ul. Wolskiej 25 (własność p. hr. Ostraszewskiej) żalą się, że w domu tym od lat kilku nie wywożono śmieci, nie czyszczono kloaki. Ogromne góry śmieci, popiołu i gnoju zalegają podwórze kamienicy, wydając cuchnące i zaraźliwe opary. Miejsca ustępowe są tak przepełnione, że w oficynach zalewają sień! A p. hrabina na uwagi odpowiada, że ją to nic nie obchodzi"!

Zapytujemy się, czy jest w Krakowie jakaś instytucya dla pilnowania porządku sanitarnego w mieście, a jeśli jest, dlaczego jej nic nie obchodzi czystość i zdrowotność, czego dowodem brud i niechlujstwo nie tylko wewnątrz kamienic ale na ulicach i wielkich placach miejskich. Wiosna się zbliża, a z nią klęska epidemii, co będzie też jednem z „dobrodziejstw" jakie ludność otrzymuje od zarządu miasta!

**KRAKOWSKA EKSPOZYTURA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH** została z dniem 1. marca b. r. zwinięta. Agendy Wydziału Paszportowego przejmuje dyr. Policyi w Krakowie.

**NAUCZYCIELE NOWEGO SĄCZA** i powiatu błagają p. prezydenta Zolla, aby polecił swoim podwładnym w Radzie szkolnej, by nie naigrawali się z nędzy nauczycielskiej. Bo naigrawaniem się jest chyba fakt, że nauczycielom nie asygnuje się **od września 1918** żebraczych poborów! Z czego ma żyć nauczyciel? o czem pracować?

**KOLEJARZE Z GRYBOWA** żalą się na kolejomistrza Kosowicza który w niesłychanie brutalny sposób obchodzi się z kolejarzami. Zrozpaczeni pracownicy proszą Dyrekcyę kol. w Krakowie o usunięcie tego pana, gdyż praca pod jego kierownictwem staje się niemożliwą.

**WARCHOLSTWO URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.** W Zagórzu jeden z urzędników z wielkim rozmachem puścił się w podróż po przestrzeni agitować za endecką organizacyą. Podróż taką poprzedza telegram, aby w danej stacyi zebrał się personal w celu odbycia „szkoły", która rozpoczyna się zwykle odczytaniem „statutu" endeckiego, a kończy się zebraniem podpisów pod odpowiednią deklaracyą. W Zagórzu zwołano w tym celu zgromadzenie na 16 lutego.

**W POSADZIE OLCHOWSKIEJ** dnia 13 lutego odbyło się zgromadzenie zorganizowanych robotników celem dokonania wyboru nowej Rady rob. Po sprawozdaniach uchwalono uznanie ustępującej Radzie, a szczególnie tow. Gorgoniowi za jego pełną poświęcenia pracę około podniesienia organizacyi. Po dokonaniu wyboru nowej rady, zarządu i uchwaleniu szeregu wniosków, dotyczących spraw organizacyjnych — zgromadzenie zakończono.

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.**
Wtorek: „Czaple pióro".
Środa: „Krąg interesów".



Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).